Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

Artykuły

Studia Iuridica Lublinensia vol. XXV, 3, 2016
DOI: 10.17951/sil.2016.25.3.231

Lech Dubel
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
lech.dubel@poczta.umcs.lublin.pl

Koncepcja totalitaryzmu w ujęciu Aleksandra Hertza

Aleksander Hertz's Concept of Totalitarianism

STRESZCZENIE

Polska myśl prawnicza i polityczna w okresie przed II wojną światową aktywnie zajmowała się wyjaśnieniem fenomenu totalitaryzmu. W tamtym czasie można dostrzec nawet fascynację niektórymi aspektami włoskiego faszyzmu. Artykuł rekonstruuje podstawowe, krytyczne wobec totalitaryzmu, poglądy socjologa Aleksandra Hertza. Główne prace tego autora powstały przed II wojną światową. Jest to seria artykułów. Najważniejsze zostały wydane w postaci książki pt. *Szkice o totalitaryzmie* (1994). Faszyzm Hertz wywodzi z ruchów kombatanckich. Wskazuje, że totalitaryzm jest reżimem, którego zadaniem jest zniszczenie liberalnej demokracji. Autor bada totalitaryzm na podstawie włoskiego faszyzmu, niemieckiego nazizmu i stalinizmu. Hertz głównie zajmuje się wyjaśnieniem roli monopartii w systemie totalitarnym. Uważa ją za jądro każdego z totalitaryzmów. Jest to przede wszystkim monopartia zmilitaryzowana. Partia stanowi strukturę hierarchiczną. Kolejną cechą totalitaryzmu jest najwyższa i niekwestionowana pozycja wodza, zarówno w partii, jak i w państwie. Charyzmatyczny wódz sprawuje swą niepodzielną władzę w oparciu o zróżnicowaną elitę partyjną i pozostałych, szeregowych członków partii. Ponoszą oni przed nim pełną odpowiedzialność za swoje działania tak w partii, jak i poza nią. Program i działanie partii totalitarnej mają rewolucyjny charakter i dotyczą zmian we wszystkich obszarach życia społecznego.

Słowa kluczowe: państwo; władza despotyczna; autorytaryzm; antyliberalizm; totalitaryzm; monopartia; militaryzacja partii; wódz w partii; elita partyjna

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

Errat, si quis existimat tutum esse regem,
ubi nihil a rege tutum est.

Temat prezentowanych rozważań wymaga odniesienia się do dwóch terminów: „autorytaryzm" i „totalitaryzm", ale również do terminów wcześniej obecnych w dyskursie o relacji władza polityczna – społeczeństwo[1]. Zjawisko autorytaryzmu, w pewnym sensie, nie posiada historycznego charakteru. Jest stale obecne, choć różnie nazywane. Jest nieodłączną cechą władzy politycznej i życia politycznego[2]. Konflikt między wolnością jednostki a narzucanymi jej wizjami życia grupowego jest nieuchronny. Władza jest zawsze zwierzchnictwem, pytanie, jak daleko w tej dominacji może pójść i jakich środków tym celu użyje? Różne są tylko jego formy i różnie są nazywane. Historyczny kontekst można dostrzec dopiero w przypadku totalitaryzmu. Odnieść go można do czasów najnowszych. Należy podkreślić, iż autorytaryzm pozostaje w oczywistym związku z totalitaryzmem[3]. Literatura odróżnia jednak oba pojęcia i takie podejście wydaje się ze wszech miar słuszne. Na potrzeby pierwszej części tekstu używać będę terminu „totalizm" („władza totalna"), gdyż określenie „totalitaryzm" jest stosunkowo nowe, a jego geneza sięga okresu międzywojnia[4].

Skupianie uwagi badaczy nad fenomenami autorytaryzmu i totalizmu jest bezdyskusyjne. Istnieje na ten temat ogromna literatura. Postulat dostrzegania związków pomiędzy tymi pojęciami powinien być zatem potraktowany jako naukowo zasadna konieczność. Postawy totalitarne, totalne czy autorytarne, opisywane wieloma innymi słowami, różnie definiowane, nakazują permanentne obserwowanie nie tylko materii historycznej, ale też są przydatne w diagnozie realiów współczesności, prognozowania przyszłości. Przede wszystkim dotyczą jednej z najważniejszych dla człowieka wartości, a mianowicie wolności. Zresztą warto się tym problemem zajmować nie tylko z powodów naukowych, ograniczanych do badań historycznych, ale również ze względu na wymogi sensownej analizy konkretnych współczesnych programów i ruchów politycznych oraz ich faktycznej działalności.

Już u zarania cywilizacji napotykamy refleksję nad organizacją społeczeństwa, w której różnych formach – najpierw intuicyjnie, a później coraz bardziej

[1] Por. L. Dubel, J. Kostrubiec, G. Ławnikowicz, Z. Markwart, *Elementy nauki o państwie i polityce*, Warszawa 2011, s. 80.

[2] „W historycznych systemach biurokratycznych władcy mieli monopol, jeśli chodzi o podejmowanie autorytatywnych decyzji politycznych. Polityczne aspiracje podwładnych przejawiały się tylko w potencjalnych, ale nie w pełni zinstytucjonalizowanych żądaniach stawianych władcom – żądaniach, które tylko władcy mogli przekuć na cele polityczne". S.N. Eisenstadt, *The Political Systems of Empires*, London 1969, s. 369.

[3] „Dzisiejszy faszyzm zupełnie wyraźnie propaguje wiarę w swoją uniwersalną misję i epokowe znaczenie, przeciwstawiając państwu demokratycznemu i liberalnemu wzór państwa autorytatywnego i totalnego […]". M. Prélot, *Państwo faszystowskie*, Warszawa – Kraków 1939, s. V.

[4] Por. M. Bankowicz, *Totalitaryzm*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 1481 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

świadomie – dostrzegano możliwość konfliktu między rządzącymi a rządzonymi. Jakkolwiek by go nie określano, proponowano różnorakie drogi opanowania tego konfliktu. Kwestia władzy „słusznej", „prawowitej", „sprawiedliwej", czyli w jakimś stopniu akceptowalnej z jednej strony, a jej przeciwieństwo w postaci władzy opartej na strachu, przymusie i w różnym stopniu zniewoleniu rządzonych z drugiej strony, to nie tylko teoria, lecz praktyczny element codziennego życia społeczeństw zorganizowanych. To właśnie antynomia strachu i przemocy – wolności i akceptacji, stała się i na trwałe pozostała w myśli politycznej i prawnej jednym z jej najważniejszych, o ile nie najważniejszym, problemem. Wynika to stąd, że przecież z założenia władza państwowa jest *dominium*, zwierzchnictwem (niezależnie od rozmaitości wszelkich ontologicznych propozycji), z różnorakimi drogami jego realizacji, przy czym autorytarność *sensu largo*, pojmowana jako atrybut zwierzchnictwa (choć wykonywanego w różnym stopniu i różnych formach), stale jest w jej realizacji obecna. Zwierzchnictwo stanowi istotę władzy, zatem pewne formy autorytarności, a nawet autorytaryzmu, łączą się bezpośrednio z tą istotą. Metody autorytarne i narzędzia autorytaryzmu są stale obecne w działalności państwa, są jedną z form realizacji jego funkcji[5]. Oczywiście narzędzia tej formy wykonywania władzy różnicują się wraz ze zmieniającym się rozumieniem państwa, jego celów i funkcji oraz towarzyszącą temu procesowi praktyką rządzenia.

Totalizm (później totalitaryzm) oznacza specyficzną, historycznie różnorodną formę organizacji społeczeństwa, państwo, dla którego w jakimś stopniu, ale jednak zawsze, autorytaryzm pozostaje podstawową zasadą i metodą realizacji stosunku władzy, choć nie wyłącznie. Jest to państwo wszechobecne, wszechogarniające, jest ono przeciwieństwem państwa „neutralnego". Carl Schmitt wprowadził pojęcie „państwa totalnego", które odpowiada – jego zdaniem – nowemu typowi państwa, innemu od poprzedzającego „państwa neutralnego", które wcześniej (w XIX w.) zastąpiło „państwo absolutne". Totalne staje się natomiast wtedy, kiedy następuje „samoorganizowanie się społeczeństwa", przezwyciężenie rozdziału między czynnikiem „państwowo-politycznym" a „społeczno-apolitycznym" (*Das Gesellschaftlich-Unpolitische*)[6].

O totalitaryzmie przyjęło mówić się w kontekście współczesności, głównie zaś tragicznych doświadczeń XX w. Świadomość tego pozwala zachować popraw-

[5] Na przykład koncepcja państwa autorytarnego E. Dollfusa prezentuje autorytaryzm austriacki: Tezy brzmią: „1. Autorytet należy do rządu jako reprezentacji państwa. 2. Celem autorytarnego rządu jest ujednolicenie wielorakich interesów duchowych i materialnych zbiorowości. 3. Autorytarne kierownictwo, wykonywane przez rząd, reprezentuje całość państwa. 4. Autorytet to uporządkowana władza (*geordnete Macht*), a nie samowola ani dyktatura. 5. System państwowy ma być hierarchiczno-autorytarny, toteż rząd ma skupiać w swym ręku silniej niż dotychczas prawa zwierzchnie (dotyczyło to ograniczeń praw zwierzchnich krajów związkowych). 6. Poparcie społeczeństwa dla instytucji (*consentment coutumier*) powinno wyrastać z szerokiej sfery wolności duchowych, a nie jednolitego światopoglądu". F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego*, Wrocław 1985, s. 69.

[6] *Ibidem*, s. 57.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

ność wywodu na temat władzy totalitarnej. Termin „totalitaryzm" to określenie, którym posłużył się najpierw Benito Mussolini, a następnie Giovanni Gentile[7]. Należy podkreślić, że w Niemczech termin ten zasadniczo nie był używany przez prominentne postaci nazizmu. Nie można jednak nie zauważyć, że z założenia totalnymi, choć jeszcze nie totalitarnymi, były choćby antyczne despocje Wschodu. Istota *polis* greckiego, polegająca na utożsamianiu państwa i społeczeństwa, także była właśnie z tego punktu widzenia w pewnym sensie totalna[8]. W czasach odległych powszechnie funkcjonowały terminy: „despocja", „tyrania". Są one znaczeniowo bliskie współczesnym terminom, jak „władza autorytarna", a nawet „władza totalitarna". Totalność, rozumiana jako władza wszechogarniająca, wydaje się być warunkiem wstępnym nowożytnego totalitaryzmu.

Można postawić tezę, że początkowo najczęściej intuicyjnie dochodzono do problemu władzy wszechogarniającej, później zaś go racjonalizowano. Widzimy świadomość tego zjawiska u Sokratesa, Platona i Arystotelesa w wywodach dotyczących form państwa (*polis*). W ich przypadku ocena władzy wszechogarniającej bywała różna, ewoluowała. Platona, przeciwnika władzy despotycznej, w pewnym sensie można uznać za ideologa państwa totalnego (piękne *polis-kallipolis*). Karl Popper pisał: „Jest to, jak sądzę, program typowo totalitarny, oparty w dodatku na historycznej socjologii. […] Mimo wszystko uważam, że program Platona nie tylko nie jest wyższy moralnie od totalitaryzmu, ale jest z nim zasadniczo identyczny"[9]. Ta skłonność ku totalności ujawnia się jeszcze bardziej w *Prawach*, ale jest to totalność wynikająca z uzasadnienia etycznego. W *Prawach* formułuje ideał państwa totalnego również w oparciu o argumentację czysto pragmatyczną (skuteczność). Jest on jednocześnie gorącym przeciwnikiem tyranii czy despocji jako władzy, której zasada wywodzi się z oparcia jej na strachu[10]. Inaczej problem ten rysuje się u Arystotelesa.

---

[7] Por. *ibidem*, s. 60 i n.

[8] C. Meier zauważa: „Kiedy Grecy mówili o polityczności utożsamianej z *póleis*, mieli na myśli miasto-państwo w szczególnym sensie identyczne ze wspólnotą jego obywateli, a więc w tej wspólnocie utwierdzone i przez nią stanowione. *Pólis* była dla Greków jedyną istotną wspólnotą wznoszącą się ponad wspólnotę domową. Wszystkie inne znane im rodzaje wspólnot (jak wspólnoty kultu) były zasadniczo do niej przypisane lub (jak relacje gospodarcze) ograniczały się wyłącznie do obszaru prywatnego życia". C. Meier, *Powstanie polityczności u Greków*, Warszawa 2012, s. 35. Podobnie G.L. Seidler podkreśla: „Platon nie czyni – jak pamiętamy – różnicy ani między państwem a społeczeństwem, ani między prawem a moralnością. Istnienie bowiem społeczeństwa uwarunkowane jest siecią powiązań wzajemnych obowiązków przede wszystkim o charakterze gospodarczym, co jest równoznaczne z organizacją państwa. Zaś idea sprawiedliwości, będąc cechą rozumnego porządku prawnego, jest jednocześnie najwyższą wartością etyczną". G.L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa*, t. 1: *Prawo i idee*, Lublin 1984, s. 71–72.

[9] K.R. Popper, *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1: *Platon*, Warszawa 1993, s. 109–110.

[10] W tłumaczeniu W. Witwickiego Platon używa terminów „dyktator", „dyktatura". Platon dyktaturze poświęca kwestie XVI, XVII, XVII, XIX Księgi VIII. Zob. także: Platon, *Państwo*, t. 2, Warszawa 1994, s. 134–141.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

Należy podkreślić, iż ocena tyranii (despocji) jest wówczas negatywna. Źródła ocen despocji czy tyranii jako złego ustroju miały głównie uzasadnienie etyczne. To w tym kontekście przede wszystkim krytykowano tyranie (despocje) jako realnie funkcjonujące ustroje państwowe. Dla Platona władza despotyczna (dyktatura) była przeciwieństwem cnoty rozumności, dla Arystotelesa – zaprzeczeniem sprawiedliwości i przeszkodą w osiągnięciu eudajmonii[11]. Arystoteles definiował tyranię, pisząc: „Otóż tyrania jest, jak powiedziałem, despotycznym jedynowładztwem nad wspólnotą państwową […]"[12]. Wspomniane wywody teoretyczne, powszechnie przecież znane, są dowodem na postrzeganie i świadomość problemu praktycznego i teoretycznego „dobrej władzy" i „złej władzy" oraz poszukiwania dróg do tej „dobrej" prowadzących. Zasadniczo powszechnie odrzucana była władza tyrańska (despotyczna). Ograniczenia lub nawet prewencja wobec władzy despotycznej były widziane choćby w ówczesnym postulacie ustroju mieszanego (choć Platon był jego przeciwnikiem). Dla tego, prowadzonego wówczas i pozostającego na wysokim poziomie, wywodu teoretycznego (dla negatywnej oceny despocji) zapewne nie bez znaczenia są także osobiste tragiczne doświadczenia tych filozofów, których dotknęła zarówno samowola despotów, jak i tyrania większości (tłumu).

W przeszłości, zwłaszcza w średniowieczu, kwestia totalności władzy miała swój szczególny, specyficzny wymiar wynikający z historycznie zmiennego pojmowania państwa, choćby z traktowania władzy rządzącej jako należącej do sfery prywatno-prawnej lub *a contrario* (coraz bardziej) sfery publiczno-prawnej. Z tych powodów, choć despocja jest doświadczeniem praktyki politycznej, problem władzy totalnej nie pojawiał się wówczas wystarczająco ostro. Totalność była pojmowana jako naturalna cecha samego panowania suwerena.

W średniowieczu Jan z Salisbury w swym traktacie *Policraticus* traktował władzę księcia już jako władzę publiczną[13]. Sporo uwagi poświęcił szkodliwym skutkom władzy tyrańskiej (despotycznej), pisząc krytycznie o tyranie będącym zaprzeczeniem prawidłowej władzy księcia, jako takiej, która w pełni zasługuje

[11] Tyrania – zdaniem Arystotelesa – to połączenie skrajnej oligarchii ze skrajną demokracją. Mieści ona w sobie wszelkie zło, które jest właściwe i jednej, i drugiej formie rządu. Celem ostatecznym zarówno oligarchów, jak i tyranów jest bogactwo, jedynie dzięki niemu tyrani mogą utrzymywać dla siebie ochronę i wieść zbytkowny tryb życia. Od demokracji zaś tyrania zapożycza „zwalczanie ludzi wybitnych, dążność do skrytego lub jawnego rozprawienia się z nimi, skazywania na wygnanie i usuwania tych, którzy stają tyranowi na drodze. Dlatego to tyrania jest najbardziej szkodliwym dla poddanych rodzajem ustroju państwowego". S.F. Kieczekian, *Nauka Arystotelesa o państwie i prawie*, Warszawa 1955, s. 227.

[12] Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2008, 1279b, 5, s. 86. Filozof ten pisze dalej: „Widoczne więc z tego, że państwo, które naprawdę zasługuje na tę nazwę, a nie jest nim tylko z imienia, musi się troszczyć o cnotę" (*ibidem*, 1280b, 11, s. 88). Istota ustroju właściwego ma polegać na tym, że „kiedy to jednostka lub też niewielka grupa ludzi, czy w końcu i wielka ich liczba, władają ku ogólnemu pożytkowi, to takie ustroje są z konieczności właściwe" (*ibidem*, 1279b, 1, s. 86).

[13] Jan z Salisbury napisał: „Książę jest zatem sługą dobra publicznego i sługą prawości oraz kreuje publiczny wizerunek, gdyż to on karze za wszystkie krzywdy i szkody, jak również

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

na miano władzy publicznej. Pomimo tego nie podjął on jednak problemu gwarancji instytucjonalnych i prawnych ograniczających władzę księcia i prowadzących do ochrony społeczeństwa przed tyranią. Jedyną gwarancją prawości władzy była treść i faktyczne stosowanie przez panującego Prawa Bożego. Zachowanie odwrotne było jedyną miarą zdefiniowania władzy księcia jako tyrańskiej (despotycznej). Podobnie problem ten ujawnił się w pisarstwie św. Tomasza z Akwinu[14].

Generalnie średniowiecze jest budzeniem się coraz powszechniejszych postaw krytycznie oceniających despotów-tyranów. Niektórzy pisarze nawet dopuszczali bądź wręcz usprawiedliwiali tyranobójstwo. Tu jednak rozumienie despocji nadal było wywodzone głównie z krytycznej postawy wobec działań rządzących, naruszających Prawo Boże. Tyran był przede wszystkim postrzegany jako grzesznik. Argumentacja krytyczna władzy tyrańskiej miała zasadniczo wymiar religijny, stąd taka odpowiedzialność tyrana. Nową kategorią służącą do celów wyjaśniająco-krytycznych wykonywania władzy wydawała się być, przypominana od starożytności, idea dobra wspólnego.

Państwo feudalne, choć bywało, że totalne, ze swej istoty nie mogło przyjąć postaci reżimu totalitarnego. Na przeszkodzie stała sama zasada feudalizmu: „Wasal mojego wasala nie jest moim wasalem". Feudalizm to społeczny podział władzy wykluczający zupełną totalność. Przez prawie cały feudalizm funkcjonowały różnego rodzaju ciała reprezentacyjne. Nie mniej istotną przeszkodę dla totalności stanowiła silna pozycja Kościoła i chrześcijańskie pojmowanie władzy panującej, zresztą początkowo traktowanej jako jeden z sakramentów. Wyrażała ją między innymi teoria „dwóch mieczów Piotrowych". Wspomnieć należy o swoistej samorządności przyznawanej licznym grupom, zwłaszcza samorządowi zawodowemu. Niezależna od panującego pozostawała gospodarka, ekonomia. W obiegu idei uczestniczyła stale obecna wówczas refleksja nad myślą antyku, choć różnie interpretowana, przecież z krytycznymi interpretacjami władzy despotycznej. Oczywiście przywoływana argumentacja, pozwalająca na zdefiniowanie jakiejś władzy jako despotycznej, ma różny wymiar zarówno w czasie, jak i w aspekcie terytorialnym. Obawę przed władzą despotyczną widać w polskim piśmiennictwie renesansu czy XVII w. i w twórczości zachodnioeuropejskiej.

Problem władzy despotycznej i gwarancji przed nią zabezpieczających w pełni rozkwitł dopiero w XVII i XVIII w. Uświadamianie sobie władzy despotycznej

---

wszystkie zbrodnie, z właściwym umiarkowaniem w osądzie". Jan z Salisbury, *Policraticus*, Lublin 2008, s. 64. Na ten problem zwraca trafnie uwagę B. Szlachta (*Monarchia prawa. Szkice z historii angielskiej myśli politycznej do końca epoki Plantagenetów*, Kraków 2001, s. 96).

[14] M. Łuszczyńska podkreśla, że „Władza tyrana jest władzą niesprawiedliwą i jako taka stanowi wyraz sprzeciwu wobec Boga oraz społeczeństwa. Do refleksji nad władzą wprowadził Tomasz […] koncepcję dobra wspólnego. […] *Bonum commune* stanowi zatem kategorię służącą Tomaszowi do oceny prawowitości piastowanej władzy. W świetle tej zasady obalenie tyrana nie jest buntem". M. Łuszczyńska, *Ubi ratio, ibi ius. Doktryna prawna świętego Tomasza z Akwinu*, Lublin 2013, s. 269.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

jako patologii politycznej i społecznej było wprost proporcjonalne do uświadamiania sobie istnienia wolności jako naturalnego prawa jednostki. Momentem zwrotnym dla nowożytnego definiowania władzy despotycznej była świecka koncepcja prawa naturalnego i teorie umowy społecznej. Stosowana argumentacja prawno-naturalna najczęściej pozostawała w sferze moralności ostatecznie definiowanej przez religię. O odmiennej niż wcześniej roli argumentacji religijnej przesądzała jednak szczególna wizja człowieka. Pozwalała ona na nową, świecką koncepcję etyki[15]. Z wywodów moralnych była następnie wyprowadzana argumentacja polityczna. Władza bywała uważana ze swej istoty za absolutną (T. Hobbes), lecz nie znosiło to jej prawnych ograniczeń i poszanowania wolności indywidualnej.

Pojawia się zatem pytanie, czym różniła się władza despotyczna dawnych państw od współczesnego totalitaryzmu? Trafnie zauważył George Orwell, słowami wypowiedzianymi przez O'Briena, iż różnica między tradycyjną dyktaturą a totalitaryzmem ujawnia się, gdy zestawimy ich zasady: „Przykazanie dawnych despotów głosiło: »Nie będziesz słuchał innego«. W totalitaryźmie przekształciło się w: »Będziesz słuchał nas«. Nasze przykazanie brzmi: »Słuchasz nas«"[16]. Zasadą starych despotyzmów było więc: „nie wolno", zaś zasadą totalitaryzmu jest: „musisz"[17]. Do tej trafnej diagnozy warto dodać i to, iż o ile w porządku feudalnym instytucja przywileju poszerzała sferę wolności człowieka i ograniczała, a czasami znosiła, regułę „nie wolno" głównie indywidualnie, czasami grupowo, o tyle późniejsze despocje i totalitaryzmy, wprowadzając porządek publiczno-prawny aktami konstytucyjnymi, adresatami swoich wizji zakresu i treści wolności (choć w różnym zakresie) czyniły społeczeństwo. Zmieniła się więc optyka problemu. Władza despotyczna to już nie tylko ta, która łamie nadane przez siebie prawa (w opozycji do tego, co naturalne), ale przede wszystkim ta, która formułuje prawa dla społeczeństwa, zbyt wąsko definiując prawa jednostki i społeczeństwa, zbyt kategorycznie, z naruszeniem powszechnego, choćby intuicyjnego, abstrakcyjnego rozumienia dobra wspólnego, definiowanego w aktach prawnych ustrojowych (konstytucjach). Despotyzm może być i jest postrzegany nie tylko z punktu widzenia oceny faktycznego działania władzy, ale także programów politycznych, a nawet intencji politycznych rządzących, a więc w kontekście spodziewanej przyszłości.

Ten despotyzm i często towarzyszący mu totalizm wiąże się z jednej strony z istnieniem zróżnicowanego społeczeństwa oraz, z drugiej, z rosnącą współzależnością między zróżnicowanymi instytucjami politycznymi i społecznymi. S.N. Eisenstadt zauważa:

[15] R. Tokarczyk zauważa: „Myśl prawa natury […] Wyraża i krzewi na różne sposoby przekonanie, że prawo natury powinno pozostawać w zgodzie z moralnością. W interpretacjach świeckich chodzi o moralność świecką, zaś w interpretacjach religijnych o moralność religijną". R. Tokarczyk, *Wprowadzenie do wydania czwartego*, [w:] *Klasycy praw natury*, Lublin 2009, s. 17.

[16] G. Orwell, *Rok 1984*, cz. 2–3, Warszawa 1988, s. 175.

[17] Por. M. Bankowicz, *op. cit.*, s. 1481.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

Kilka regulacyjnych problemów, które pojawiają się w związku z rosnącym społecznym zróżnicowaniem, rosnącą współzależnością pomiędzy zróżnicowanymi politycznymi i innymi społecznymi instytucjami, nasila się. Ich nasilenie może dać systemowi bodziec do próby zmonopolizowania wszystkich takich regulacyjnych mechanizmów, utożsamienia ich z czysto politycznymi mechanizmami oraz powstrzymania jakiejkolwiek ich autonomii czy potencjalnych aspiracji różnych grup społecznych do autonomicznego wpływu politycznego[18].

Autor podkreśla, iż napięcia te są różnie rozwiązywane we współczesnych ustrojach. Każde realne, faktyczne rozwiązanie, czy to demokratyczne, czy totalitarne, lub systemy pośrednie, nie jest jednak ostateczne. Stale konkurują ze sobą: z jednej strony zróżnicowane społeczeństwo i jego instytucje, z drugiej – tendencja do poddania ich „monopolistycznym politycznym instytucjom elity"[19]. W ramach tego procesu i pomimo takich tendencji autor ten uważa, że społeczeństwa nie są skazane na nieuchronny totalitaryzm.

Przechodząc od krótko zarysowanej problematyki władzy totalnej i autorytarnej do problemu totalitaryzmu, należy zauważyć, że w literaturze często opinia spotykana odnośnie do totalitaryzmu jako problemu badawczego jest wiązana ze Z. Brzezińskim i K. Friedrichem (1953)[20]. Pisało również na ten temat wielu innych znanych autorów, np. takich jak: H. Arendt, V. Serge, J. Burnham, R. Aron, G. Sartorii, L. Schapiro.

W kwestii totalitaryzmu należy jednak dostrzec liczne, oryginalne prace związane z tym problemem, podejmowane w polskiej publicystyce politycznej międzywojnia, ale również prowadzone w formie analizy *stricte* naukowej. Tota-

[18] S.N. Eisenstadt, *op. cit.*, s. 370.

[19] Taka sytuacja, w której dochodzi do osłabienia różnic między prawami i politycznymi działaniami władzy i poddanych oraz postępująca współzależność między tym, co polityczne i tym, co instytucjonalne a tym, co społeczne i jeszcze przez władzę niezinstytucjonalizowane, może prowadzić do ich stałej współzależności. S.N Eisenstadt pisał: „Tylko w takich warunkach utajona i despotyczna i totalitarna władza – której pierwszy, choć częściowy i sprzeczny, przejaw pojawił się w politycznych systemach historycznych imperiów biurokratycznych – może zostać całkowicie zrealizowana i w pełni rozwinięta; ale również tylko w tych warunkach mogą w pełni rozwinąć się możliwości pełnego swobodnego uczestnictwa różnych grup społecznych w procesie politycznym, którego częściowy przejaw również pojawił się w politycznych systemach historycznych imperiów biurokratycznych". *Ibidem*, s. 371.

[20] Por. L. Dubel, J. Kostrubiec, G. Ławnikowicz, Z. Markwart, *op. cit.*, s. 79. Z. Brzeziński totalitaryzm definiuje jako „system, w którym technologicznie nowoczesne narzędzia sprawowania władzy są używane bez ograniczeń przez scentralizowane kierownictwo elitarnego ruchu w celu urzeczywistnienia totalnej rewolucji społecznej, w zakres której włączony jest zamiar przekształcenia człowieka w oparciu o pewne arbitralnie przyjęte założenia ideologiczne, ogłoszone przez przywódców w warunkach wymuszonej jednomyślności całej ludzkości". Cyt. za: M. Bankowicz, *op. cit.*, s. 1488. E. Kamenka podkreśla, że „Totalitarny, totalitaryzm, to dwudziestowieczne słowa. Używa się ich w odniesieniu do państw, ideologii, przywódców i partii politycznych, które zmierzają do całkowitego przeobrażenia i kontrolowania swych społeczeństw, a przynajmniej do całkowitego kontrolowania wszystkiego, co jest aktualnie lub potencjalnie politycznie istotne w ramach tych społeczeństw". E. Kamenka, *Totalitaryzm*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. R.E. Goodin, F. Pettit, Warszawa 1998, s. 800.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

litaryzm był badany z punktu widzenia rozmaitych ideologii i metodologii – od lewicy[21], przez normatywistów[22], po myśl katolicką[23].

Totalitaryzm to antynomia wolności i nie jest już zjawiskiem ilościowym, lecz jakościowym. Słowo to początkowo wyrażało stanowisko krytyczne wobec ruchu faszystowskiego (G. Amendola), rychło nabrało jednak zupełnie innego, pozytywnego znaczenia w ustach faszystów, w tym samego Mussoliniego. Pomimo różnic w prezentowanych definicjach totalitaryzmu, większość podejść łączy właśnie krytyczna, wręcz negatywna jego ocena.

Politycznie i ideologicznie problem władzy totalitarnej pojawił się wraz z realnym zakwestionowaniem liberalizmu jako doktryny i demokracji liberalnej jako formy politycznej organizacji społeczeństwa[24], czyli w okresie międzywojnia. „Etyczne" państwo faszystowskie miało być alternatywą wobec „chaotycznego" i „ułomnego" państwa liberalnego. Coraz bardziej powszechna droga ku autorytaryzmowi, dotykająca wiele państw Europy, spowodowała zwiększone zainteresowanie polityczne, ale też naukowe, początkowo autorytaryzmem, a ostatecznie totalizmem oraz totalitaryzmem, i to zarówno w kręgu publicystyki politycznej, jak i badań naukowych.

Szczególne znaczenie w tej kwestii należy przyznać polskiej przedwojennej dyskusji nad totalitaryzmem. Przede wszystkim odniesienia do faszyzmu (ale i radzieckiego komunizmu) wyznaczały stosunek do totalitaryzmu w ogóle. Jak trafnie pisze M. Marszał: „Polscy politycy, publicyści i przedstawiciele nauki okresu międzywojennego szczególnie chętnie zabierali głos w sprawie faszystowskiego państwa Mussoliniego. Ich preferencje polityczne w dużym stopniu decydowały o tym, w jaki sposób pojmowali i oceniali włoski system polityczny"[25].

Poglądy na istotę faszyzmu i jego oceny w polskiej myśli międzywojnia były formułowane przez przedstawicieli rozmaitych nurtów politycznych, publicystów, polityków i prawników[26]. Dość często wśród przedstawicieli środowisk

[21] Na przykład Aleksander Hertz, choć należy dostrzec jego ewolucję ideową. Szerzej w tej kwestii zob. M. Marszał, *Włoski faszyzm w interpretacjach polskich socjalistów (1922–1939)*, [w:] *Polskie interpretacje totalitaryzmu i autorytaryzmu*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi" 2011, t. 33, s. 99–119.

[22] Zob. w szczególności esej M. Starzewskiego, *Elita i wódz w projekcie ustroju Trzeciej Rzeszy*, [w:] *Demokracja i totalizm. Wybór pism*, Kraków [b.d.w.], s. 171 i n.

[23] Obszerną dyskusję na temat totalitaryzmu i autorytaryzmu w polskiej myśli politycznej zob. *Polskie interpretacje totalitaryzmu*... Por. L. Dubel, *Ze stanowiska katolickiego: Ks. Józefa Kobylińskiego koncepcja totalizmu państwowego*, [w:] *Polskie interpretacje totalitaryzmu*..., s. 121 i n.

[24] Por. M. Kornat, *Teoria „rewolucji antyliberalnej"*, [w:] *Polskie interpretacje totalitaryzmu*..., s. 191 i n. Problem ten omawia m.in. M. Maciejewski, *Najwcześniejsze polskie interpretacje nazizmu (1922–1924)*, [w:] *Polskie interpretacje totalitaryzmu*..., s. 9–31; M. Marszał, *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej 1922–1939*, Wrocław 2007, s. 320–325.

[25] M. Marszał, *Włoski faszyzm w polskiej myśli*..., s. 93. Cytowany autor przywołuje prace K. Kawalca i R. Skarżyńskiego (*ibidem*, przypis 6).

[26] Warto zauważyć ważne dla tej tematyki opracowanie M. Marszała *Amica Italia. Polscy prawnicy wobec włoskiego faszyzmu 1922–1939. Wybór pism* (Kraków 2004). W książce zawarto

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

konserwatywnych można dostrzec swoistą fascynację, zwłaszcza włoskim faszyzmem[27].

Przedmiotem niniejszego tekstu jest zarys jednej z interpretacji faszyzmu i zarazem charakterystyka istoty władzy totalitarnej dokonanej przez polskiego autora, Aleksandra Hertza[28], którego poglądy nie znalazły należnego miejsca (choć dotyka ich M. Marszał) w opublikowanym zbiorze materiałów konferencyjnych poświęconych tej problematyce[29].

Cechami totalitaryzmu według Aleksandra Hertza były: 1) jednostkowe kierownictwo wodza, 2) przy boku wodza działał sztab przez niego nominowany i przed nim odpowiedzialny, 3) obok wodza istniała hierarchia jednostkowych władz kierowniczych mianowanych przez wodza, 4) w organizacji wewnętrznej podstawowe miejsce zajmowało wiązanie członków w określone jednostki

teksty: Władysława Jaworskiego, Emila Stanisława Rappaporta, Romana Rybarskiego, Stanisława Starzyńskiego, Antoniego Peretiatkowicza, Władysława Leopolda Jaworskiego, Rafała Lemkina, Konstantego Grzybowskiego, Macieja Starzewskiego, Leopolda Caro, Zygmunta Cybichowskiego, Kazimierza Władysława Kumanieckiego, Stanisława Kutrzeby, Jana Zdzitowickiego, Antoniego Derynga.

[27] Do takich postaci można zaliczyć np. Władysława Jabłonowskiego czy Emila Stanisława Rappaporta oraz Romana Rybarskiego, choć jego poglądy na temat totalitarnych zmian państwa ewoluowały w kierunku krytycznym. Podobne podejście można dostrzec w twórczości Antoniego Peretiatkowicza. Por. *idem*, *Wstęp*, [w:] *Amica Italia*..., s. IX i n. Autor podkreśla: „Rozważania polskich prawników na temat ustrojów totalitarnych w Europie międzywojennej, a w szczególności na temat włoskiego faszyzmu, stanowiły ważny wkład naukowy i publicystyczny do prowadzonej w ówczesnej Polsce dyskusji o problematyce ustrojowej. Początkowa fascynacja polskich prawników systemem Mussoliniego, przechodząca w miarę upływu czasu bardziej w sceptycyzm, znalazła swoje odzwierciedlenie w polskim życiu społeczno-politycznym, wywołanym debatą, która przetoczyła się nad projektem Konstytucji kwietniowej 1935 r.". *Ibidem*, s. XXXVII.

[28] Aleksander Hertz (1895–1983). Bliżej: W. Lamentowicz, *Wstęp*, [w:] A. Hertz, *Szkice o totalitaryzmie*, Warszawa 1994, s. VII–XI.

[29] M. Marszał podkreśla: „Do dyskusji o powstaniu faszyzmu z ruchu kombatanckiego przyłączył się członek Polskiej Partii Socjalistycznej, redaktor »Przeglądu Socjologicznego«, socjolog i historyk idei Aleksander Hertz. W 1935 r. ten znakomity socjolog pisał, że włoski faszyzm jako ruch warstw średnich był wymierzony przeciwko demokracji parlamentarnej. W ocenie Hertza do najważniejszych haseł włoskiego faszyzmu należało zaliczyć: antyracjonalizm, antyliberalizm i antydemokratyzm. W szczególności najważniejszym składnikiem doktryny Mussoliniego był antyracjonalizm, którego podłoże dostrzegał w ruchu kombatantów głoszących kult czynu i braterstwa. […] Natomiast antyliberalizm wyrażał się w »absolutystycznej suwerenności państwa w stosunku do jednostek«. Według Hertza faszyzm nawiązywał do teorii Tomasza Hobbesa i jego koncepcji Lewiatana. Faszyzm przekreślał, tak ważne dla liberalizmu, rozróżnienie pomiędzy sferą publiczną a prywatną. Faszystowski antyliberalizm – według Hertza – powiązany był z antydemokratyzmem, który uwidaczniał się w likwidacji demokracji parlamentarnej we Włoszech. Hertz dowodził, że faszyzm mógł mieć także swoje korzenie w wynaturzeniu tzw. ideologii kombatanctwa". M. Marszał, *Włoski faszyzm w polskiej myśli*..., s. 66–67. M. Marszał podkreśla, że „Hertz spośród polskich socjalistów najpełniej wypowiadał się o monopartii i instytucji wodza". *Idem*, *Włoski faszyzm w interpretacjach polskich socjalistów (1922–1939)*, [w:] *Polskie interpretacje totalitaryzmu*..., s. 108.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

taktyczne, 5) członków stronnictwa obowiązywała bezwzględna dyscyplina, 6) stronnictwo niezmiernie silnie podkreślało swą grupową odrębność, 7) początkowo masowe, stronnictwo następnie nabrało ekskluzywnego charakteru, 8) specjalna pozycja jest w nim zajmowana przez podgrupę militarną opartą na wojskowych zasadach[30]. Są to, zdaniem Hertza, cechy podstawowe i konieczne dla poprawnej charakterystyki totalitaryzmu. Wywodził on je jako następstwa militaryzmu (militaryzacji) monopartii. Wiele z tych wyodrębnionych cech totalitaryzmu powtarza się u innych badaczy. Stanowisko Aleksandra Hertza w kwestii totalitaryzmu było jednak w realiach ówczesnego czasu oryginalne, a jego wnioski znalazły odbicie w dyskusji o totalitaryzmie i znajdują się w pracach opublikowanych po II wojnie światowej. Na podstawie obserwacji faszyzmu włoskiego, nazizmu i radzieckiego komunizmu Hertz sformułował trafną analizę reżimu totalitarnego. Jak słusznie uważa M. Marszał, w porównaniu do innych autorów w swej ocenie włoskiego totalizmu rozłożył on „nieco inaczej akcenty"[31]. Te główne akcenty polegają na tym, że kładł nacisk na szczególne znaczenie monopartii w systemie politycznym. Państwo pozostawało dlań na drugim planie. Zresztą zauważał, iż w systemie monopartii następuje faktycznie połączalność funkcji partyjnych i państwowych, i to na różnych szczeblach. Odnajdował także elementy pochodne monopartii, wyjątkową pozycję wodza, elity partyjnej; szczególnie cenne są natomiast jego wywody z zakresu socjologii politycznej, odnoszące się do monopartii i jej członków.

Partie polityczne były zatem dla Hertza najistotniejszym czynnikiem struktury politycznej[32]. Monopartia jawiła się mu jako podstawa całego ustroju totalitarnego. Zarazem był to dla niego paradygmat wszelkich analiz totalitaryzmu. To z niej, jako omnipotentnego podmiotu politycznego, oraz jej struktury i logiki działania wynikały pozostałe cechy systemu totalitarnego. Wszystkie elementy monopartii tworzyły rodzaj zamkniętego zbioru. Monopartia posiadała na tyle oryginalne cechy, że nawet gdy w systemie politycznym faktycznie istniały jeszcze jakieś inne partie, to przede wszystkim dla systemu monopartyjnego cha-

[30] Por. L. Dubel, J. Kostrubiec, G. Ławnikowicz, Z. Markwart, *op. cit.*, s. 79.

[31] „Totalizm uważał za najwyższą organizację życia zbiorowego z wodzem na czele. W ocenie tego klasyka polskiej socjologii polityki, państwo totalne musi być jednorodne dzięki istnieniu jednej partii, która pacyfikowała całą wolę narodu. Hertz zaznaczał, że we włoskim państwie totalnym doszło do upaństwowienia partii politycznej, wskutek czego powstała partyjna milicja i biurokracja. Nieodzownym elementem italskiego totalizmu był dla Hertza kult silnej władzy, którego doszukiwał się we wpływach lewicowej myśli politycznej". M. Marszał, *Włoski faszyzm w polskiej myśli*..., s. 114.

[32] M. Marszał zauważa, że system partyjny tworzą dwa typy partii: „Hertz wyróżnił dwa rodzaje partii politycznych: reprezentacyjne i integralne. Stronnictwa reprezentacyjne były ugrupowaniami typu liberalno-demokratycznego, a ich główna działalność koncentrowała się na akcie wyborczym. Według Hertza stronnictwo integracyjne (integralne) było partią o silnej więzi nie tylko politycznej i ideologicznej, ale także osobistej. Jego zdaniem stronnictwo nabierało cech właściwych grupom wyznaniowym". *Ibidem*, s. 134.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

rakterystyczne było prawne uznanie faktu bezwzględnej dominacji konkretnej partii. Monopartyjność stała się faktem prawnie usankcjonowanym, stąd nie był to stan wyłącznie faktyczny. Podkreślmy, że była ona przede wszystkim faktem normatywnym, ale bezpośrednio i twardo potwierdzanym przez realia życia politycznego. W funkcjonowaniu monopartii można dostrzec proces polegający na prawnym i faktycznym, konsekwentnym, początkowo tylko marginalizowaniu, a następnie (prawnie i faktycznie) ubezwłasnowolnianiu innych partii, aby dojść ostatecznie do ich likwidacji. Pozostałe partie konkurencyjne były stopniowo, ale konsekwentnie delegalizowane. Ich zwolennikom, tym, którzy nie dali się „nawrócić" na wsparcie „jedynej słusznej partii", ostatecznie groziła surowa odpowiedzialność prawna. Tę prawidłowość wskazywał Hertz, odwołując się do przykładów WKP(b), Narodowej Partii Faszystowskiej we Włoszech oraz Narodowosocjalistycznej Partii Robotniczej w Niemczech.

Szukając najistotniejszych cech monopartii, podkreślał, że „dla stronnictw tych niezmiernie istotną okolicznością jest to, że ich struktura organizacyjna ma postać militarną"[33]. W rzeczywistości formy tej militaryzacji przybierały różną postać w różnych państwach. Hertz doprecyzowuje, iż miała ona związek z „bojowością" czy „ubojowieniem". Pisał: „Zmilitaryzowanie stronnictwa zakłada *implicite* jego bojowość i ubojowienie"[34]. Terminy nie są jednak równoznaczne z militaryzacją, nie są zarazem tożsame i w różnym natężeniu pojawiają się w innych partiach niż monopartia. Hertz wyjaśniał, iż bojowość ma w znacznym stopniu wymiar obiektywny. Jej wyrazem była działalność partii (stronnictwa), uwarunkowana stanem moralnym, postawą psychiczną, która skłania do działań bądź agresywnych, bądź obronnych. Ubojowienie natomiast było uwarunkowane takimi samymi czynnikami, ale również elementami materialnymi, lecz prowadziło ono wprost do uczestniczenia w działaniach bojowych.

Partia to oczywiście organizacja opierająca się na masach członkowskich i posiadająca wyodrębnione kierownictwo. W odniesieniu do monopartii Hertz przyjmował, że partia faszystowska została utworzona na wzór armii, w której są „wódz", „oficerowie sztabowi" i „żołnierze". Struktura partii przypominała piramidę. Najwyżej, na czele, znajdował się wódz-dyktator, następnie nieco niżej sztab wodza. Ten sztab był wewnętrznie zróżnicowany na jądro sztabu („mózg aparatu sztabowego") i pozostałych sztabowców. Następne miejsce w hierarchii zajmowali kierownicy jednostkowi posiadający wydzielone sfery aktywności merytorycznej bądź określone terytorialnie. Wyżej stojący kierownicy mieli własne sztaby odwzorowujące sztab wodza. Wódz i wszystkie te grupy stanowiły elitę partii, jednak w tej elicie wódz zajmował szczególne, niekwestionowane, pierwszorzędne miejsce. Elitarność pozostałych, uzależnionych od niego, kierowników jednostkowych wyrażała się natomiast możliwością (choć zróżnicowaną) dostępu

[33] A. Hertz, *op. cit.*, s. 7.
[34] *Ibidem*, s. 8.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

do wodza, zakresem kompetencji, przywilejami ekonomicznymi, wreszcie specyficznym partyjno-wojskowym umundurowaniem. Hertz zwrócił uwagę na to, że „Wśród dowódców rozwija się *esprit de corps*, który przypomina nam atmosferę korpusu oficerskiego. Podstawą wyróżnienia w świadomości tych oficerów partyjnych jest ich staż partyjny, a przede wszystkim związane z nim zasługi bojowe”[35].

Jak wspomniano, do głównych cech monopartii Hertz zaliczył najwyższą i niekwestionowaną władzę dyktatora, u którego boku pozostawał wierny mu sztab podwładnych. Jego władza była dyktatorska, co pozostaje faktem, ale legitymowanym przez statuty stronnictwa. Dyktatorska władza wodza dotyczyła zarówno spraw programowych, jak i organizacyjnych. Za całokształt swej aktywności nie był on przed nikim odpowiedzialny, zaś wszyscy członkowie struktury byli odpowiedzialni przed nim. Stał on na szczycie hierarchii partyjnej budowanej odgórnie. To on mianował członków swojego sztabu. Pozostałe struktury były prowadzone albo przez nominatów wodza, albo nominowanych przez upoważnionych wyższych przywódców (dowódców). Nie była to struktura militarna mająca postać właściwą siłom zbrojnym okresu pokoju, lecz odwrotnie – odpowiadała ona funkcjonowaniu rozwiązań właściwych okresowi wojny[36]. Struktura sztabu była wprawdzie złożona, ale i tak każda jego komórka była zależna od wodza. Co więcej, w warunkach monopartii często dochodziło do połączenia funkcji pełnionej w sztabie wodza z funkcjami w sztabach formalnych struktur militarnych państwa.

Członkowie partii łączyli się w jednostki taktyczne. Rozumiał przez to Hertz, iż nie był to zwykły odpowiednik podziału terytorialnego. Zresztą granice między partią a państwem zacierały się, dlatego owe jednostki taktyczne można nazwać partyjno-administracyjnymi. Okręg administracyjny, jak pisał, „Jest to zarazem teren rekrutacyjny i propagandystyczny, teren zaopatrzenia jak i wyszkolenia oraz wreszcie teren, w którym powstały i działają określone jednostki taktyczne”[37].

Dyscyplina w takim stronnictwie również miała wymiar totalny. Obejmowała rodzaj etyki normatywnej, w której bardzo szczegółowo były określone zachowania członków. Dotyczyła zwyczaju, norm estetycznych i kulturowych. Przy tym nie było odróżnienia dyscypliny partyjnej i dyscypliny jednostki, dyscypliny osobniczej. „Stronnictwo pochłania swego uczestnika bez reszty. Grupa wytworzyła i usankcjonowała pewien wzór zachowania i czuwa, aby ten wzór był praktykowany przez jej uczestników. Inaczej mówiąc, członek stronnictwa musi zachowywać określony przez partię wizerunek […]”[38]. Grupę wyróżniał nie

[35] *Ibidem*, s. 11.

[36] Por. F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego*, Wrocław 1985.

[37] A. Hertz, *op. cit.*, s. 12.

[38] *Ibidem*, s. 13. Wskazuje ponadto, że normy dyscyplinarne są tylko fragmentem rozbudowanego systemu normatywnego, w którego skład wchodzą normy moralne, obyczajowe i światopoglądowe. Obowiązuje więc jedność postrzegania świata przez członków partii.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

tylko swoisty *ethos*, ale też wizerunek zewnętrzny. Wyrażały go różne rodzaje mundurów i oznak, które wyraźnie wskazywały członkom partii i osobom, które poza nią pozostawały, jakie miejsce członek stronnictwa zajmuje w strukturze.

Cechą stronnictwa totalnego była nie tylko odrębność aksjologiczna, ale także tryb życia, a naruszenie tego stylu życia narażało na konflikt ze stronnictwem[39]. Jednak nie tylko bezwzględne reguły dotyczące motywacji zachowań członków stronnictwa świadczyły o ich odrębności. Przynależność do elity to zaszczyt, wykluczenie z niej zaś to degradacja człowieka w każdym wymiarze jego egzystencji. Hertz podkreślał, że gdy przed zdobyciem władzy prowadzona była jak najszersza akcja werbunkowa do przyszłej monopartii, to po jej zdobyciu narastało znaczenie ekskluzywności i pojawiała się tendencja do zamykania się elity, chronienie jej przed masowością. Co więcej, dla zachowania takiego charakteru partie przyjmowały różne metody, np. okresowo „oczyszczały się" z tych, których uznano za zbędnych, niegodnych, by w nich pozostawać, istniały też wyśrubowane i skomplikowane procedury towarzyszące wstąpieniu do niej. Z wyeksponowania elitarności partii wynikały postulaty wobec tworzenia jej kadr. Aby trafić do elity, należało spełniać różnorodne kryteria, a jednym z nich była postawa „bojowości". Trafić do niej mogli jedynie ludzie poddani specyficznej edukacji, która miała rozwijać cechy kandydata w kierunku pożądanym i wskazanym przez tę elitę[40]. W tej sytuacji zwłaszcza organizacje młodzieżowe całkowicie były zależne od kierownictwa faszystowskiej partii. Dodać należy, że w tej partyjnej elicie szczególne miejsce było przyznane „podgrupie ściśle bojowej". Była to „organizacja paramilitarna, całkowicie oparta na zasadach wojskowych"[41].

Tak sformułowanej koncepcji militaryzacji partii musiała logicznie towarzyszyć precyzyjnie przygotowana obowiązująca wizja jej wodza, a właściwie kult wodza, centralnej i wszechwładnej postaci w stronnictwie. Monopartia z jej imperialną pozycją w systemie politycznym wymagała jednego przywódcy, wymuszała zresztą jego imperialną pozycję w partii. Przy analizie pozycji wodza w partii A. Hertz sięgnął do weberowskiej koncepcji legitymizacji władzy. Szczególną przywódczą rolę według niej pełni ten, który jest uznany za postać charyzmatyczną. Jego pozycja nie ogranicza się do kierowania partią, a przez partię – państwem, a nawet społeczeństwem. To nie tylko formalny i faktyczny zwierzchnik gremiów partyjnych i państwowych, ale też osoba, której rolę należy postrzegać w kontek-

[39] *Ibidem*.

[40] „Treścią tych wychowawczych tez jest rozwijanie w osobnikach cnot bojowych, obowiązkowości, karności, poczucia solidarności, posłuchu wobec zwierzchników. […] Członek stronnictwa musi mieć w sobie potężnie rozwiniętą świadomość, że do naczelnych jego zadań należy walka z wrogiem, że wróg nigdy nie ma racji i że grupa, w której członek uczestniczy, nie może współistnieć z innymi grupami partyjnymi. Jest to więc duch wychowania kadrowego […]". *Ibidem*, s. 18–19. Te założenia wychowawcze w faszyzmie miały też wyraźnie antyintelektualny charakter, szczególnie widoczny w naziźmie. Por. M. Marszał, *Włoski faszyzm w polskiej myśli*..., s. 144.

[41] A. Hertz, *op. cit.*, s. 19.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

ście posłannictwa. Ma być o tym przekonany nie tylko adresat tezy o charyzmie wodza, głęboko w nią wierzy także sam wódz[42]. Tezę tę Hertz wywodził głównie z teorii Hitlera wyłożonej w *Mein Kampf*. Zgodnie z tym założeniem wyrazem charyzmy wodza miał być przede wszystkim „kunszt oratora". Wódz swymi przemówieniami miał porywać masy. Jego przekaz miał docierać nawet do najbardziej prostego odbiorcy. Masowość posłuszeństwa i entuzjazm wobec wodza były miarą jego oratorskiej sprawności. Na charyzmę składało się również formalne wykształcenie, czyli wiedza teoretyczna wyniesiona z „odpowiednio kwalifikowanych instytucji szkolnych". Tu dodać należy, że dla uznania charyzmy większe znaczenie miała wiedza praktyczna, czyli ta, która wynikała z „objawienia" dostępnego tylko wodzowi, niż wiedza teoretyczna, „książkowa". Stąd wódz nie podlegał prawdom formułowanym przez naukę. To on uosabiał prawdę. W swej aktywności nie mógł być krępowany ani przez naukę, ani przez jakąkolwiek biurokrację. Wódz charyzmatyczny to przede wszystkim rewolucjonista. Jeśli zawodzą normalne procedury kierowania, sięga po środki nadzwyczajne.

Do cech idealnego wodza miały należeć „talenty władcze, zdolność oddziaływania na masy i kierowania nimi"[43]. Charyzmatyk to także wybraniec obdarzony licznymi talentami, w tym artystycznymi i wynalazczymi, również ponadprzeciętną intuicją oraz w pewnym sensie zdolnościami proroczymi, wręcz magicznymi[44]. To zarazem bohater gotów absolutnie poświęcić się dla zrealizowania idei. W tym dziele wspiera go „drużyna" składająca się z najlepszych, starannie wyselekcjonowanych, posłusznych jednostek.

Monopartia, partia masowa i zmilitaryzowana, musiała mieć rozbudowany aparat wykonawczy woli wodza. Zgodnie z naturą organizacji zmilitaryzowanej był on hierarchiczny, a kompetencje były podzielone. Tradycyjnie, w partii masowej – za M. Weberem – można wyróżnić dwie kategorie osób zajmujących odrębne stanowiska. Wyraźnie różnią się one od siebie. Są to „honoracjorzy" stronnictwa i „właściwa biurokracja"[45]. W partiach zmilitaryzowanych układ sto-

[42] Hertz pisze: „Przeświadczenie o własnym posłannictwie jest częstym zjawiskiem wielkich ruchów politycznych, zwłaszcza ruchów rewolucyjnych. Ta wiara w posłannictwo najpotężniej musi występować w wielkich stronnictwach zmilitaryzowanych czy też ulegających gwałtownemu procesowi militaryzacji, powstałych na użytek wojny domowej. Grupa bojowa jest znakomitym terenem, na którym wytwarza się legenda wodza… […] Generalnym momentem legendy jest osobiste przeświadczenie wodza o własnym posłannictwie. […] Inaczej wygląda legenda wytworzona przez otoczenie wodza, które mu przypisuje posłannictwo, a inaczej legenda, która pochodzi od niego samego. Legendy współczesnych wodzów przeważnie należą do tej drugiej kategorii". *Ibidem*, s. 81.

[43] *Ibidem*, s. 84. Dalej pisze: „Wódz charyzmatyczny objawia się w połączeniu cech woluntarnych i intelektualnych. Przejawem tego jest zdolność skoncentrowania uwagi ludu na jakimś jednym zagadnieniu najistotniejszym czy najważniejszym". *Ibidem*, s. 95.

[44] „Hitler jest mandatariuszem mocy transcendentnych, w ich imieniu działa i im zawdzięcza swe posłannictwo. Działając w imieniu Narodu, zwraca się on zarazem do narodu". *Ibidem*, s. 106.

[45] „Zasadniczą cechą honoracjorów jest to, że żyją oni dla polityki. Jednakże w stronnictwie masowym rola honoracjorów jest najczęściej ograniczona. […] W dużej liczbie wypadków honoracjorzy stają się elementem dekoracyjnym, a na czele wysuwa się biurokracja partyjna". *Ibidem*, s. 159.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

sunków jest natomiast specyficzny i odmienny: „Źródłem władzy jest tu wódz, obdarzony przymiotami charyzmatycznymi. Aparat administracyjny jest tu tworzony przez wodza i przed nim odpowiedzialny. Legitymacją tego aparatu są specyficzne atrybuty charyzmatyczne, płynące z charyzmy wodza”[46]. Elitaryzm, właściwy wszelkim partiom masowym, w partii zmilitaryzowanej miał zdecydowanie specyficzny charakter. Elita, choć ukazywana jako jednolita na zewnątrz, nie jest jednolita wewnątrz partii. Znajduje się w niej bowiem wąski krąg ludzi niemających formalnego umocowania dla swej wyższej pozycji. Wynika ona niejako z prywatnego stosunku łączącego wybranych z wodzem. Przynależność do niej zależy od wodza i nie ma ona stałego składu. Nie ma tu także specjalnych kryteriów naboru, każdorazowo określa je wódz. Jest to jakby Orwellowska „Wewnętrzna Partia”. Hertz dostrzegał, iż można w drużynach wodzowskich dostrzec znaczącą liczbę ludzi początkowo o nieustabilizowanej pozycji społecznej czy materialnej, czasami wręcz zdeklasowanych, którzy dopiero osiągają tę upragnioną stabilizację polityczną, ekonomiczną i społeczną w ramach drużyny[47]. Jest to rodzaj prawidłowości, ale w praktyce dochodzenie do niej odbywało się różnorodnymi drogami i w różnym czasie: „Jednakże we wszystkich tych wypadkach wódz zmierza do stworzenia dookoła siebie elity-drużyny, bezwzględnie uznającej jego charyzmatyczny charakter”[48]. Ta świta, której członkowie formalnie wchodzą do organizacji biurokratycznej partii, sama uczestniczy w charyzmie wodza, z niej wyprowadza własną charyzmę, ale jednocześnie uczestniczy w budowaniu charyzmy przywódcy. Członkowie drużyny muszą być bez reszty oddani wodzowi, ponieważ dzięki niemu osiągnęli bardzo wysoki awans społeczny. Pochodząc z grup zdeklasowanych, często z marginesu, stawali się wyjątkowymi osobami dopuszczonymi do wodza i uczestniczącymi w jego posłannictwie. Hertz konkluduje: „Tej charyzmatycznej legitymacji drużyna musi bronić, dopóki starczy jej sił. Albowiem utrata jej to degradacja, to powrót do życia »nienormalnego«, do kompleksu niższości, po katastrofie, o ileż jeszcze pogłębionego”[49].

Sumując, Hertz przyjmował „kombatanckie” źródło włoskiego faszyzmu. Z badań nad włoskim faszyzmem, niemieckim nazizmem, a później stalinizmem wyprowadził jednak ogólne, oryginalne wnioski pozwalające na stwierdzenie, że opracował pewną autorską wersję modelu państwa totalitarnego. Główny akcent położył na trafny opis istoty monopartyjności, szczególnie zasadę wodzostwa w takiej partii oraz kwestię elity (drużyny wodza) w partii i państwie, organizacji zmilitaryzowanych w ustroju totalnym. Te elementy totalitaryzmu pojawiają się we wszystkich innych znaczących definicjach uznanych autorów. Uzupełniają oni defi-

[46] *Ibidem*, s. 165.
[47] *Ibidem*, s. 185.
[48] *Ibidem*, s. 184.
[49] *Ibidem*, s. 266.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

nicję totalitaryzmu o inne cechy. Znajdziemy je prawie wszystkie również u Hertza, lecz najczęściej są one traktowane jako konsekwencja tych uznanych przezeń za dominujące. W swych esejach, oprócz analizy wyjaśniającej i metody oceniającej oraz metod socjologicznych, stosował także metodę porównawczą. Prezentował ponadto wyniki badań w pełni odpowiadające wymogom tekstów naukowych, dlatego jego prace należy uznać za naukowo wartościowe.

BIBLIOGRAFIA

Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2008.
Bankowicz M., *Totalitaryzm*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004.
Dubel L., *Ze stanowiska katolickiego: Ks. Józefa Kobylińskiego koncepcja totalizmu państwowego*, [w:] *Polskie interpretacje totalitaryzmu i autorytaryzmu*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi" 2011, t. 33.
Dubel L., Kostrubiec J., Ławnikowicz G., Markwart Z., *Elementy nauki o państwie i polityce*, Warszawa 2011.
Eisenstadt S.N., *The Political Systems of Empires*, London 1969.
Hertz A., *Szkice o totalitaryzmie*, Warszawa 1994.
Jan z Salisbury, *Policraticus*, Lublin 2008.
Kamenka E., *Totalitaryzm*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. R.E. Goodin, F. Pettit, Warszawa 1998.
Kieczekian S.F., *Nauka Arystotelesa o państwie i prawie*, Warszawa 1955.
Kornat M., *Teoria „rewolucji antyliberalnej"*, [w:] *Polskie interpretacje totalitaryzmu i autorytaryzmu*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi" 2011, t. 33.
Lamentowicz W., *Wstęp*, [w:] A. Hertz, *Szkice o totalitaryzmie*, Warszawa 1994.
Łuszczyńska M., *Ubi ratio, ibi ius. Doktryna prawna świętego Tomasza z Akwinu*, Lublin 2013.
Maciejewski, *Najwcześniejsze polskie interpretacje nazizmu (1922–1924)*, [w:] *Polskie interpretacje totalitaryzmu i autorytaryzmu*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi" 2011, t. 33.
Marszał M., *Amica Italia. Polscy prawnicy wobec włoskiego faszyzmu 1922–1939. Wybór pism*, Kraków 2004.
Marszał M., *Włoski faszyzm w interpretacjach polskich socjalistów (1922–1939)*, [w:] *Polskie interpretacje totalitaryzmu i autorytaryzmu*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi" 2011, t. 33.
Marszał M., *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej 1922–1939*, Wrocław 2007.
Meier C., *Powstanie polityczności u Greków*, Warszawa 2012.
Orwell G., *Rok 1984*, cz. 2–3, Warszawa 1988.
Platon, *Państwo*, t. 2, Warszawa 1994.
Polskie interpretacje totalitaryzmu i autorytaryzmu, red. M. Maciejewski, M. Marszał, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi" 2011, t. 33.
Popper K.R., *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1: *Platon*, Warszawa 1993.
Prélot M., *Państwo faszystowskie*, Warszawa – Kraków 1939.
Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego*, Wrocław 1985.
Seidler G.L., *Z zagadnień filozofii prawa*, t. 1: *Prawo i idee*, Lublin 1984.
Starzewski M., *Elita i wódz w projekcie ustroju Trzeciej Rzeszy*, [w:] *Demokracja i totalizm. Wybór pism*, Kraków [b.d.w.].

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 25/11/2026 21:02:04

Szlachta B., *Monarchia prawa. Szkice z historii angielskiej myśli politycznej do końca epoki Plantagenetów*, Kraków 2001.
Tokarczyk R., *Wprowadzenie do wydania czwartego*, [w:] *Klasycy praw natury*, Lublin 2009.

SUMMARY

The Polish legal and political thought in the period preceding World War II actively attempted to explain the phenomenon of totalitarianism. One can even notice some fascination with certain aspects of the Italian fascism at that time. The article attempts to reconstruct the fundamental, anti-totalitarian views by the sociologist Aleksander Hertz. The author's main works were written before World War II. It is a series of articles. The most important ones were published in a book entitled *Szkice o totalitaryzmie* (*Sketches on Totalitarianism*) (1994). He argues fascism derives from combatant movements. He claims that totalitarianism is a regime that aims to eradicate liberal democracy. He examines totalitarianism based on the Italian fascism, the German Nazism and Stalinism. Aleksander Hertz mainly deals with the explanation of the role of a mono-party in the totalitarian system. He believes it to be the core of any totalitarianism. It is mainly a militarised mono-party. The party is a hierarchical structure. Another characteristic of totalitarianism is the supreme and absolute position of the leader both in the party and the State. The charismatic leader holds absolute power based on a diversified party elite and other ordinary members of the party. They are fully responsible before him for their actions both in the party and outside it. The programme and activity of a totalitarian party are of revolutionary nature and they involve changes in all spheres of social life.

Keywords: state; totalitarianism; anti-totalitarianism; mono-party; militarised party